

Słowo

Lato ma się ku końcowi i zapewne zaraz po nim nastąpi jesień. Na półkuli północnej powinno nastąpić to pod koniec września. Powinno, ponieważ należy się liczyć ze zmianami klimatu i naukowcy coraz częściej mówią o zanikaniu wiosny i jesieni. Lato zaczyna się wcześniej, a kończy później. Za kilkadziesiąt lat w Polsce będziemy mieć tylko dwie pory roku, ciepłą i suchą oraz zimną i moką, podobnie jak na południu Europy. Zmianom tym towarzyszą anomalie pogodowe. Latem coraz częściej mamy ekstremalnie wysokie temperatury, zdarzają się ulewne deszcze, burze i porywiste wiatry, a nawet trąby powietrzne.

Pomimo że obserwacje meteorologiczne dotyczą teoretycznie znanej nam planety – Ziemi to poznanie zależności i przewidywalność zjawisk są często dyskusyjne, a sprawdzalność przypadkowa, stąd też częste określania anomalii, czyli odchyłeń od normy. Gdyby teraz rozszerzyć pojęcie anomalii do otaczającego nas wszechświata, to szybko uznalibyśmy, że nie tak łatwo określić i wyjaśnić zasady zależności między zjawiskami a fizycznymi strukturami czy obiektami. Isaak Newton analizował w tym względzie prawa mające rządzić wszechświatem, funkcjonujące już w starożytności. Między innymi prawo mentalizmu czy też prawo przyczyny i skutku; siły bowiem i prawa, jakie znamy z fizyki, nie są wystarczające w tym zakresie.

Taką siłą, której skutki trudno przewidzieć, są słowa. Aż ciarki przechodzą, słuchając słów z Nowego Testamentu „Na początku było Słowo...”. Ale nie sięgajmy tak daleko, bo możemy wkroczyć w obszary – podobnie jak wszechświat – niezbadane i dyskusyjne. Jednak „słowa mają moc, używaj z rozwagą” to stwierdzenie jest znane i odpowiadające rzeczywistości. Przekonał się o tym minister Niedzielski i poległ. Wszyscy ci, którzy zarzucają naszemu samorządowi, że posługuje się jedynie słowem, często pisany, muszą przyznać, że w tym przypadku było to skuteczne. Ważne, kto i jak używa słowa jako oręża.

„Współczesny samorząd lekarski doprowadził do sytuacji, w której na nasze stanowiska i apele jest reakcja”.

Wracając do pór roku – jesień, ta kalendarzowa, może zaowocować także politycznie i choć samorząd lekarski winien być apolityczny, to jednak efekty głosowania także dla nas, lekarzy będą brzemiennie w skutki. Nie łudzę się, że jakakolwiek opcja polityczna będzie nam przychylna. Historia wskazuje, że zawsze jako grupa zawodowa byliśmy petentami, nigdy zaś nie byliśmy partnerami dla polityków, no chyba że w okresie przedwyborczym. Nikt ci tyle nie da, ile obieca ci polityk przed wyborami – stara prawda.

Na razie samorząd jest skuteczny w działaniach, ale są to głównie nasze reakcje na działania rządzących i funkcjonujący pseudosystem w ochronie zdrowia. Mam nadzieję, że po wyborach będziemy skutecznymi inicjatorami działań naprawczych i twórczych, zarówno w systemie kształcenia lekarzy, jak i w systemie ochrony zdrowia jako całości.

Młodzi koledzy i koleżanki już lekarze lub dopiero co przyjęci do naszej społeczności nie zawsze zdają sobie sprawę z drogi, jaką przeszedł samorząd od czasu jego reaktywacji. W przeszłości tak zwany dialog rządzących z samorządem lekarskim opierał się na starym porzekadle – „Gadał raz dziad do obrazu - obraz do niego ani razu”. Na szczęście współczesny samorząd lekarski doprowadził do sytuacji, w której na nasze stanowiska i apele jest reakcja, czasem odpowiedź, nie zawsze satysfakcjonująca, ale jest. Nowe pokolenia traktują zastaną rzeczywistość jako coś oczywistego, nie zagłębiając się w przeszłość, która obfituje w próby realizacji zadań aktualnie wydających się oczywistymi. Niedawno zaś były nierealne, z różnych zresztą przyczyn.

Oczekiwane zmiany nie mogą być anomaliami. Powinny być stałym elementem naprawy i ulepszania istniejącego systemu. O młodym pokoleniu często się mówi, że zbudują nową rzeczywistość. Otóż nie zbudują, oni tę rzeczywistość już budują i trzeba im w tym pomóc. Ich przyszłość i ich samorząd będą inną. Nie gorszy i nie lepszy, po prostu inny. Taki na miarę ich potrzeb. I trzeba w tym uczestniczyć z pełnym zaangażowaniem. Na tym polega sztafeta pokoleń.

W 1983 roku zespół Maanam nagrał piosenkę zatytułowaną „Krakowski spleen”. W refrenie usłyszymy słowa cyt.: „Czekam na wiatr, co rozgoni...”. Nie poddawajmy się depresji i nie czekajmy na wiatr. Samo się nic nie robi, tak jak „...grzmi samo i samo się błyska” (Stanisław Ignacy Witkiewicz, 1921 – „Tumor Mózgowicz”). Wspólne działania mogą przynieść efekty. Ważne, by były to wspólne, mądre i rozważne działania, szanujące słowa i drugiego człowieka. Dobrej jesieni dla nas wszystkich, kolorowej i pełnej dobrych owoców.

Wasz prezes Paweł R. Czekalski

Panaceum 9/2023